

KŁODZKO - Natura nie sprzyja dywagacjom

Napisano dnia: 2024-12-08 20:48:58



(Inf. wł.). **Mało prawdopodobne wydaje się dzisiaj uporanie się z zadaniami dotyczącymi usprawnienia przepływu wód powodziowych w zlewni Nysy Kłodzkiej. Prace rzędu 160 mln zł dotyczą głównej rzeki subregionu ziemi kłodzkiej oraz jej dwóch dopływów - Bystrzycy Dusznickiej i Białej Łądeckiej. Przeszkodą w ich realizacji stała się powódź w połowie września br.**



Między innymi w Kłodzku firma "Budimex" mierzy się z porządkowaniem koryta Nysy. Wydawało się, że skutecznie, aż do wystąpienia ogromnej fali powodziowej, która np. nakazała ponownie zająć się wywozem rzecznego nanosu w miejscu kamiennej wyspy przy stopniu wodnym. Do tego silny nurt spowodował gdzieś nowe uszkodzenia, których usunięcia nie da się pominąć. A przecież w harmonogramie są ujęte jeszcze inne czynności, które miały uczynić Nyse bardziej ujarzmioną i uporządkowaną. Zapowiedź śnieżnych i mroźnych dni jest kolejnym powodem do tego, aby udało się zejść z placu budowy 30 czerwca 2025 r.



Cała sytuacja wokół górskiej rzeki sprowadza się do jednego generalnego wniosku: zamiast o niej debatować za często i na różne sposoby, warto dać czas i możliwość wykazania się zespołowi prof. Janusza Zaleskiego, który do końca br. ma wskazać koncepcję ochrony całej ziemi kłodzkiej, a nie tylko Kotliny Kłodzkiej, przed powodzią. Bez takiego opracowania i jego konsekwentnej realizacji tego rodzaju prace, jak i te widoczne na naszych zdjęciach, będą miały wymiar syzyfowych.

(bwb)